

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland

8 grudzień 2011 rok

aniela1981@gmail.com

Papież B e n e d y k t X V I
W a t y k a n
Włochy, Rzym

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty ! Z woli Boskiego Oblubieńca, Jezusa Chrystusa w sprawie duchowego Dzieła Jego " pukam " już do Ojca od 31 maja 2005 roku, aby mógł rozpocząć się proces badawczy mej nadprzyrodzonej misji w Kongregacji Nauki Wiary, która na obecnym etapie mej drogi doskonałości jest bez porównania lepiej dopracowana jak poprzednio, i tak jak w pierwszym liście napisałam do Waszej Świętobliwości, że ona jeszcze nie jest zakończona, tak obecnie nastąpiła pełnia czasu, że ona jest zakończona pod względem pisemnym, czyli ta niesamowita bierność ze strony A s e s o r a M o n s. G a b r i e l e C a c c i a, który odpowiedzialny jest za korespondencję do Ojca pracowała na wielką korzyść Dzieła Ukochanego.

Z woli Bożej podjęłam wymiar apostołstwa Bożego, aby na podstawie przeżyć duszy mej, która podczas snu setki razy opuszczała, i w dalszym ciągu opuszcza w Bogu ciało, odrobinę ujawnić niepojęte słodkości Boże duchowego świata dla dusz zbawionych, jak i okropności dla dusz potępionych czy też w czyścicu cierpiących, które zaczynają się z chwilą przekroczenia progu śmiertelnego na całą wieczność.

Nigdy nie podjęłabym się pisania o niezwykłych lewitacjach duszy mej, które odbywają się za sprawą Boga, gdybym miała je od czasu do czasu, ale na obecnym etapie drogi krzyżowej ja mam je prawie każdej nocy, także jestem jak najbardziej odpowiednią osobą, żeby to wszystko przekazać, ponieważ dusza ma została wybrana od całej wieczności, aby przekazać niepojęte spawy Boże, które zaczynają się tuż po przekroczeniu progu śmiertelnego.

Drogi Ojciec, gdybym nie pisała mistycznych książek w Imię Boże nigdy, ale to przenigdy nie obroniłabym Dzieła Bożego, niepojętej p r a w d y duchowego świata, które realnie istnieje w niewidzialnej doczesności i nieskończoności, także Panu swemu dziękuję, że napisałam w Nim aż **21 - en** duchowych książek, aby nie było cienia wątpliwości w tak trudnym, a zarazem miłosnym powołaniu Bożym, a oto tytuły moich mistycznych książek napisanych w Chrystusie: " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " (9 ksiąg), " Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ", " Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności " (4 części) oraz " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości " (7 części).

Obecnie wysyłam do Waszej Świętobliwości całą dokumentację nagrany na dyskietkach

CD - R wraz z moją nową napisaną duchową książką w Chrystusie, którą napisałam w przeciągu trzech miesięcy, która przedstawia dalszy ciąg mojego duchowego życia oraz przeprowadziłam sporo korekt, co równoznaczne jest z dojrzewaniem Dzieła Pana naszego i duszy mej w Ukochanym.

Jestem w wielkiej miłości w Bogu w Obłoku niewiedzy i wiedza wlana poprzez łaskę Bożą z pomocą darów Ducha Świętego pozwala pojąć mi Boga, także za sprawą Ducha Świętego żyję w najwyższej prawdzie Bożej, aby w życiu przyszłym dusza ma mogła osiągnąć wieczną szczęśliwość.

Nauczyciel Niebieski poprzez błogosławione cierpienia kształtuje duszę mą na podobieństwo Swe, abym jaśniała miłością Jego, i grzesznym dzieciom Jego, które żyją jedynie sobą, a nie Nim przekazała rzeczy niewidzialne, które leżą poza granicami zasięgu sił naturalnych.

Drogi Ojczy, na mojej drodze doskonałości nic nie mogę sobie przypisywać, bo działa we mnie Pan Jezus, także jestem wierna natchnieniom Jego Miłości, i ukryta w Nim pełnię Świętą Wolę Jego; i tak jak kapłan w sposób niepowtarzalny zostaje wyświęcony przez Sakrament Święceń, tak i ja, córka Trójjedynego Boga zostałam wyświęcona przez najukochańszego Boskiego Mistrza na trudy duchowego życia, które przekazuję dla zdeprawowanej ludzkości, która krzykiem pragnie zagłuszyć prawdę Bożą, która mija się z prawowitą rzeczywistością ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela.

Boski Oblubieniec wiele lat pracował nad przemianą duszy mej, także przeszła ona rzetelny proces rzeczywistej przemiany w Bogu, i kiedy we śnie opuszcza ona w Panu swym ciało, to momentalnie wchodzi ona w widzialną nadprzyrodzoną wiedzę, którą widzi ona oczyma swymi, a tajemnice Niebios pojmuje rozumem Samego Boga.

W początkowej fazie mojej duchowej wędrówki dusza ma wiele razy była w stanie przeobrzymiej niewiedzy w ciemnych nocach wiary, ale z woli Bożej w mistycznych nocach po opuszczeniu ciała wchodzi ona w Bogu w niepoznawalne prawdy przez rozum, które mieszczą się za zasłoną progu śmiertelnego.

Jestem pewna, że jak Stolica Apostolska bardzo dokładnie zapozna się z łaskami moimi włącznie ze świętymi znakami czasu, które mam od nieskończonego miłosiernego Boga, to nie będzie miała Ona żadnych wątpliwości, co do Dzieła Bożego, a poza tym wiem, że Zbawiciel da mi jeszcze wiele łask, bo nakazał pisać mi On aż do śmierci, czyli nie zabraknie mi tematu na nadprzyrodzone sprawy, które mogą być rozumiane jedynie w Bogu i widziane jedynie oczyma duszy, kiedy podczas snu dusza ma opuszcza w Bogu czas.

Mimo, że dusza ma po opuszczeniu ciała we śnie lewituje w Bogu w Przestrzeni Bożej, ale też ma ona wyznaczone granice lewitowania za sprawą Stwórcy i nie może

przekroczyć ona pewnych barier Otchłani Bożej, ponieważ nie przekroczyła ona granicy śmierci na całą wieczność. Ten ogrom łask Bożych, które mam za sprawą Boga, mimo, że one są krótkotrwałe, i może nie tak pełne i doskonałe w obecnym doczesnym życiu, które nieprzerwanie ociera się o życie niedoczesne, to jednak te nadprzyrodzone łaski są zadatkami życia wiecznego.

Żyję w prawdzie i służę prawdzie Bożej, i mimo, że tak wiele lat prowadziłam Dzieło Boże w ukryciu, to dopiero w dobie obecnej przyszła pora na ujawnienie zdemoralizowanemu światu niepojętych spraw Boga, które zaczynają się dla dusz po przekroczeniu progu śmiertelnego na całą wieczność.

Na swojej drodze krzyżowej jestem niezwykle uprzywilejowana przez Pana naszego, ponieważ mam nie tylko tak liczne łaski Jego, ale również i choroby oraz przeciwności, które dzięki Opatrzności Bożej pokonuję na Chwałę Niebios.

Zbyt wiele łask i słodkości Bożej doznaje dusza ma, kiedy podczas mistycznych nocy opuszcza ona w Bogu ciało, także ona widzi oczyma swymi ogrom niepojętych tajemnic Boskich, a poza tym płomień miłości Umiłowanego tak ją czule zalewa, że ona ciągle myśli o jak najsubtelniejszym zjednoczeniu z Mistrzem Niebieskim na całą przesłódką wieczność.

Na obecnym etapie mojej mistycznej drogi dusza ma jest nad wyraz rozpalona największym żarem miłości Bożej i pragnęłaby ten niepojęty, nadziemny płomień przelać na cały świat, aby wszystkie dusze rozpałić do **Trójjedynego Boga**, który przemienił duszę mą w Siebie, aby świadczyła ona o niepojętej miłości Jego dla całego grzesznego ludu Jego.

Z woli Bożej dusza ma przebywa w dwóch światach: w świecie śmierci i kłamstwa, w którym rządzi diabeł, i w którym nie można bronić życia poczętego i prześladowanych chrześcijan, i w świecie miłości i życia, w którym niepojęcie umiłowany Zbawiciel czuwa nad całym wszechpotężnym Wszechświatem, i w którym panuje idealny pokój i niebiańska miłość.

☛ Drogi Ojciec, dobrze zdaję sobie sprawę z tego, że moje życie wewnętrzne świat zmysłowy nie zrozumie, bo ono jest bardzo trudne, i większość ludzi na świecie jest niezdolnych do zrozumienia misji mej. Moją misję, która pochodzi od Boga mogą tylko ocenić wybitni teologowie, którzy bardzo dobrze wiedzą, że przyrodzonymi siłami umysłu nie roztrygna się spraw i tajemnic Bożych, które mogą być oglądane jedynie oczyma duszy.

T a j e m n i c Królestwa Niebieskiego żaden człowiek nie osiągnie mocą natury, bo przecież wiedzą nigdy nie dosięgnie się spraw Bożych i Samego Boga, bo tutaj potrzeba wielkiej miłości Bożej, aby poprzez Krzyż Chrystusowy dusza mogła przejść przez zasłonę człowieczeństwa Bożego do Królestwa Prawdy i Miłości Bożej.

Dusza moja płynie na mistycznym statku Świętego Kościoła, który sterowany jest przez Samego **Mistrza Niebieskiego**, także w wielkiej pokorze i miłości wykonuje ona wszystkie przebłogie rozkazy Oblubieńca swego, który tak często zabiera ją do niepojętej rzeczywistości Swej, która jest niedostępna dla zmysłów.

Z woli Bożej dusza ma dosyć często kontaktuje się z rzeczywistością świata Bożego, i za sprawą Boskiego Odkupiciela przekazuje ona rąbek niepojętych tajemnic Jego, które są tak bardzo obce dla wielu śmiertelników.

Dusza ma już dawno została przebudzona jedynie do życia duchowego, i poprzez błogie łaski Boże nieustannie pobudzana jest ona do coraz większego miłowania Boskiego Oblubieńca, dzięki któremu widzi oczyma swymi rzeczywistość niewidzialnego świata, kiedy znajduje się ona w zaświatach.

Moje odwieczne przesłanie rodzi się na przeokropnym podłożu politycznym i moralnym całego świata, gdzie odrzucana jest nauka Boga, a bezbożnicy podają się za wszystko wiedzających i pomijają prawo do życia poczętych dzieci, a ponadto nieustannie szkalują i kłamliwie oskarżają niewygodne prawe owce Boże, aby była jedność w bezprawiu.

Z woli Bożej jestem wezwana na obecne czasy, w których tak bardzo rozpanoszone jest kłamstwo, i nie ma się szacunku dla prawdy, ani też do życia poczętego, aby poprzez Dzieło Boże, które prowadzę w Bogu, zatrzymać męczące kłamstwa i nową inkwizycję, która ma na celu wyeleminowanie chrześcijaństwa, co wszystko prowadzi do zagłady świata.

Na tym zdemoralizowanym świecie, w którym ludzkość przekroczyła granicę jakiegokolwiek przyzwoitości, wiele zagubionych owiec nie dostało łaski uwierzenia w Boga, i te moje mistyczne książki, które bronią godność człowieka pozwolą wejść w cywilizację prawdy, życia i miłości, i wiele też dusz uwierzy w niepojętego Boga, dlatego też Boski Mistrz dał mi łaskę pisania, jak i łaskę zrobienia korekty Dzieła Swego, które ma wyjść na światło dzienne dla owiec Jego.

W moich duchowych książkach przekazana jest **miłość** w całej prawdzie Bożej, bo pisałam je na podstawie przeżyć duszy swjej, która podobnie jak wszystkie Bogobojne dusze jest światłem świata, i zjednoczona w Chrystusie podąża ona za Nim do niepojętego i upojnego Portu Zbawienia na całą wieczność.

W swojej tymczasowej, ziemskiej pielgrzymce zdałam się we wszystkim na miłosierną Opatrzność Bożą, która rządzi wszystkim, dlatego też w zgiełku świata jaki odwiecznie został zaplanowany na duszę mą przeżywam swoje zjednoczenie z Bogiem, a ogrom najprzeróżniejszych cierpień pozwala mi w pokorze odbierać ogrom łask Bożych, także te wielkie nadprzyrodzoneści, które stały się tak częste dla duszy mej odbieram w wielkim spokoju w Oblubieńcu swym.

Umiłowany i nieskończenie miłosierny Zbawiciel dał córce Swej pewien, określony zakres cierpień, które udoskonalają ją, i aby mogła ona uczestniczyć w męce Jego aż do samej śmierci Jego, przekazując w Nim niepojęte sprawy Niebios, które zaczynają się po przekroczeniu progu śmiertelnego.

Na mojej drodze doskonałości najprzeróżniejsze trudności i przeszkody hartują ducha mego, który wzmacniany jest przez mistyczne doświadczenia, także te wszystkie niepojętości natury przyrodzonej i nadprzyrodzonej są wielkimi znakami od upojnego Nieba.

Dusza ma już dawno weszła w nieskończoność zamysłu Bożego, a ponieważ uwolniona jest od spraw tej skalanej grzechem ziemi, której przyświeca światłość diabelska, gdzie w tak krótkim ziemskim życiu jest tyle podłości i tyle bezbożnych praw zatwierdzonych na mocy szatana, które prowadzą w otchłań piekielną, dlatego też nie obawiam się zetknięcia z całym światem, bo przecież trudności wewnętrzne cieszą mnie w Bogu, a poza tym ten mój chwilowy pobyt na ziemi dobiega już końca.

✚ Drogi Ojciec, **Boski Odkupiciel** wielokrotnie nakazywał pisać mi, w związku z czym musi być przeprowadzony rzetelny proces Dzieła Bożego, które prowadzę w Imię Boże, także nastąpiła pełnia czasu, że nareszcie spełniam wszystkie wymogi, aby był otworzony przewód badawczy mej nadprzyrodzonej misji, który może być prowadzony jedynie przez niezwykle uduchowionych księży kardynałów, arcybiskupów i biskupów, którzy mają na względzie jedynie dobro katolickiego Kościoła, bo w przypadku niedouczonej teologii wszystko przedłuży się w czasie.

Na moją misję potrzeba wiele lat, żeby ją dogłębnie przebadać, ale za życia mego mam jedynie doprowadzić do otwarcia jej przewodu badawczego w Kongregacji Nauki Wiary, co byłoby równoznaczne z wypełnieniem woli Pana mego, i jeżeli wszystkie możliwości Boskie zostaną wyczerpane w Dziele Bożym, które prowadzę, to wówczas dusza ma przekroczyć barierę śmiertelności, ale już na całą wieczność.

W moim odwiecznym powołaniu, które z tak wielką ufnością i miłością prowadzę w najmiłsierniejszym Boskim Oblubieńcu, to trzeba mieć cierpliwość Umiłowanego, bo w przeciwnym wypadku nie nadawałabym się do tak wielkiego Dzieła Jego, które jest wielką mistyczną “eksplozją” dla całego świata, jak i wszystkich następných pokoleń.

Drogi Ojciec, zawsze pisałam ogólnie o łaskach Boskiego Oblubieńca, które dosięgają duszę mą, ale przyszła pełnia czasu, że opisałam je trochę dokładniej w liście do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary Kard. Williama Josepha Levady, który jest napisany w formie publikacji na **23 strony**, także po zapoznaniu się z obecnymi obowiązkowymi duchowymi listami w porozumieniu z Prefektem tej Kongregacji, której kiedyś była też Wasza Świątobliwość i w porozumieniu z przedstawicielami Polskiego Episkopatu, na pewno na polecenie Ojca będzie otworzony proces badawczy duchowego Dzieła Pana naszego, aby za pomocą moich mistycznych ksiązek, które pisane są w Imię Boga odnowić oblicze

tej grzesznej ziemi i przebić mur milczenia w rozpanoszonej bezprawii oraz mur milczenia życia pośmiertnego, który zaczyna się po przekroczeniu progu śmiertelnego na całą wieczność.

W wielkiej pokorze realizuję swoje odwieczne powołanie, ale być pokornym, to nie znaczy uległym, bo ja jako córka Boga w Dziele Jego nie mogę być pokorna na sposób myślenia ziemskiego, bo przede mną przemawia Jezus Chrystus i nie pozwolę, aby ktoś pozbawił mnie tożsamości Bożej, a poza tym jestem odpowiedzialna za Dzieło Boże i muszę być stanowcza w Bogu.

Ojciec Niebieski jedynie niewielki kąsek dał zasmakować duszy mej ze Swych niezgłębionych tajemnic, ale ten minimalny rąbek bogactw Jego jest tak wielki dla duszy mej, że on przerasta ją samą, ale w Ukochanym wszystko ona wchłania, aby mogła tę niepojętą dobroć przekazać dla grzesznych owiec Jego, które żyją i karmią się jedynie zmysłowością tj. nicością nad nicościami, która prowadzi ich dusze na wieczne potępienie.

Stwórca powołał duszę mą na obecne zdemoralizowane czasy, ponieważ On Sam, Matka Jego, Maryja, Kościół, jak i Ewangelia katolicka niezmiernie są szkalowani na arenie całego świata, także moje mistyczne książki z dziedziny teologii duchowości mistycznej przeznaczone są dla ratowania Kościoła, bo poprzez swoją nadprzyrodzoną misję pomogę Kościołowi.

Ma wola jest wolą Boską, dlatego też w uciszeniu i wolności Bożej omijam poprzeczki na mej duchowej drodze, i wśród oczyszczającej i oświecającej nocy ducha nabieram mocy Pana swego, który tak hojnie obdarowuje córkę Swą niepojętymi łaskami Swymi.

Z pomocą Najświętszego pokonałam siebie w Nim i nieustannie stęskniona za Nim intensywnie pracuję nad duchowym Dziełem Jego, które przepelnione jest Nim, dlatego też dusza ma tak dobrze czuje się w ciemnościach Jego, bo one niejednokrotnie są rozświetlane Nim Samym, także ona przebywa nawet w jasnościach nad jasnościami, które dostępne są jedynie dla dusz zbawionych.

Dusza ma w zaświatach Ukochanego niejednokrotnie przebywała w promieniach Jego, gdy we śnie opuszczała ona w Nim czasoprzestrzeń, także nie zawsze widziała ona Jego na wprost siebie czy też w zasięgu swym, bo przecież ona mocą Jego jest przeobrażona w Niego, także staje się ona Nim Samym i w Nim kosztuje niepojęte radości Jego, które przepelnione są niewysłowioną miłością Jego.

Boski Oblubieniec śledzi każdy mój krok w tej ciemnej nocy ducha, którą przecież wielokrotnie rozświeca Sobą, także duch duszy mej wyrывa się z tych cielesnych krat i kosztuje niepojętości nad niepojętościami, które przekraczają nasze umysły, bo przecież te nieskończoności Jego nie mieszczą się w żadne formy, ani też pojęcia.

Ojciec Przedwieczny wprowadził duszą mą w niepojęte, nadprzyrodzone dobra Swe, także ona wraz ze wszystkimi władzami swymi w zjednoczeniu mistycznym z Ukochanym rozkoszuje się duchowościami Jego, które pochodzą z Przybytku Jego.

Z nieskończonego miłosierdzia Nieśmiertelnego dusza ma rozpalona wiecznym ogniem Jego płonie w Nim Samym, i dzięki temu miłosnemu ogniovi nabywa ona wielkiej miłości Ukochanego, który non - stop orzeźwia ją w Sobie, także ona rozpalona tą niewymowną miłością z rozkoszą wchodzi w coraz wyższe sfery Jego, które nie mają końca w nieskończoności Jego.

Dusza ma nasiąknięta miłością **Wodza Niebieskiego**, który prowadzi ją w Sobie poprzez przyzmat cierpienia Swego, wchodzi w misterialne tajemnice Jego, które nasycają ją niewysłowioną miłością Jego, dlatego też ona tak chętnie biegnie za Nim, bo przecież On jest jedynym Źródłem Życia Wiecznego po wiekuiste nieskończoności w Swej Niebiańskiej Wiekuistości.

Duch Święty każdego dnia nad wyraz dogłębnie przenika duszą mą, aby ona w jak najwyższym stopniu w miłosnej czułości dotknęła samej Boskości niepojętych tajemnic Troistości w Trójjedynym Bogu, dlatego też dusza ma tak ochoczo i spokojnie podąża za Panem swym, który dał jej błogą wolność w Sobie.

Jako duchowa córka Wodza Niebieskiego jestem zatracona i zagubiona w Nim Samym, tak w pokorze i wierności Jego wzniosłam się ponad to wszystko, co przemijające i śmiertelne, aby móc żyć tylko w wiecznych bogactwach i rozkoszach Jego, który nieustannie obdarowuje mnie nadprzyrodzonymi kwiatami i wonnościami z najczystszej Ojczyzny Swej.

Dusza ma dosyć często podziwiała wielmożności, wspaniałości i wielkości niepojętej wielowymiarowości **Króla Niebieskiego** w duchowym świecie Jego, który nie ma żadnego odnośnika w tym naszym zmiennym świecie, który jedynie kosztuje brudy i pomyje, które prowadzą do wiekuistego potępienia zatwardziałych i zagubionych dusz, które nie mają sił czy też nie chce się im zerwać z pozłacanymi i zwodniczymi szafirami, które jako pętle u szyi wciągają ich w piekielną otchłań.

☛ Dobrze wiem, że dla paru księży do których wysyłam to duchowe Dzieło Boże jest ono za trudne dla nich, także oni czekają na jeszcze większy znak od Boga, ale przecież każdego obowiązuje kultura nie tylko w odpisywaniu ważnych listów, ale we wszystkim, a tym bardziej wymaga się tej osobistej kultury od osób duchownych, ale jak widać znieczulica panuje również wśród namiestników Kapłana Niebieskiego, którzy w większości pasą owce Jego jedynie słowami, które nie mają potwierdzenia w ich czynach.

Duch Święty w Trójcy Świętej zawsze natchnie mnie, co mam poprawić i co jeszcze napisać, aby to duchowe Dzieło Niebios było jak najbardziej zrozumiałe w Ukochanym,

także robiąc gruntowne korekty moich duchowych książek wyszlifowuję jedynie teksty pod względem stylistycznym, aby ta dopracowana korekta pozwoliła czytelnikom bardziej wczuć się w tak trudno uchwytny duchowy klimat Pana naszego.

Jestem pewna, że w Dziele Boskiego Oblubieńca znajdują się jakieś tam drobne błędy, które wynikają jedynie z mego niedopatrzenia, ale te drobne niedociągnięcia każdy może sobie sam poprawić, bo one absolutnie nie rzutują na drogocenną wartość pracy, jaką wydaję w Panu swym dla całego zniewolonego świata, który upaja się jedynie dekalogami swymi, które respektują jedynie prawa diabelskiego królestwa pod przewodnictwem kopytnego, tj. diabła.

Śledząc całą moją drogę świętości widać wyraźnie, że owoc Dzieła Wszechmocnego staje się coraz bardziej doskonalszy czyli nastąpiła już odwieczna pełnia na niego, aby on był skosztowany czyli sprawdzony przez nad wyraz uduchowione i powołane do tego osoby duchowne, które wchodzi w skład Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie.

Biorąc pod uwagę tempo pisania moich duchowych książek oraz robienie korekt w Dziele Ukochanego, to przecież od razu widać, że jestem kierowana nie żadną mocą ludzką lecz Bożą, także dotychczasowa cisza z Watykanu czy też od księży kardynałów, arcybiskupów czy też biskupów nie ma absolutnie żadnego wpływu na moją nadprzyrodzoną misję, bo ja to wszystko robię nie dla nich, tylko dla Ojca Niebieskiego, który tak bardzo, ale to bardzo wkroczył w życie me, że to jest wprost nieprawdopodobne, ale dopiero rzetelny proces **badawczy** w Kongregacji Nauki Wiary wszystko to oceni.

W tej przemijalnej doczesności wszystko ma swój początek i koniec, i wiadomo, że jak Dzieło Pana naszego, które z pełnym oddaniem prowadzę w Nim będzie już całkowicie dopracowane, to wówczas ucichnę w Panu swym, aby w wolności i miłości Jego zakończyć drogę uświęcania duszy mej w Nim, która w pełni czasu przekroczy próg śmiertelności, który wprowadzi ją do duchowego życia na wieczne poza czasy w nieskończoności Ukochanego.

W mgielnej poświacie Umiłowanego z najumiłowaszch, tj. Jezusa Chrystusa toczę duchowy bój o duchowe Dzieło Jego, w którym tak umiejętnie prowadzona jestem w Nim Samym ku zaskoczeniu wszystkich duchownych synów Jego, którzy na obecnym etapie mej duchowej drogi nie chcą wychylać się, i prawie żaden nawet nie napisze do mnie grzecznościowej odpowiedzi za otrzymaną przesyłkę, także prawie wszyscy oni zachowują się tak, jak niesforne dzieci Mistrza Niebieskiego, który tak bardzo nas wszystkich umiłował, że oddał za nas życie, aby nas zbawić.

Dzięki Opatrzności Bożej otrzymałam wszystko to, co jest niezbędnie konieczne do wykonania swojego odwiecznego powołania oraz to, aby poprzez kolce fizyczne i duchowe dogłębnie poczuć niedolę zmiennej nicości nad nicościami, która pozwala duszy mej uświęcić się we Wszechmogącym.

Boski Oblubieniec w szczególny sposób dotyka córkę Swą Annę, aby smakowała ona nie tylko w upojnych łaskach Jego, ale również w jak najgłębszych cierpieniach Jego, które pochodzą z agonialnego konania Jego na Świętym Krzyżu Jego.

W każdej chwili jestem gotowa na zaśniecie w Panu swym, którego kocham całym sercem i całą duszą swą, dlatego też zgodnie z wolą Jego do samej śmierci swej będę pisała w Nim, ponieważ dusza ma poprzez te upojne pisanie ma też ogrom niepojętej słodkości i radości Jego, co jest przypadkiem niezmiernie rzadkim w historii całej ludzkości.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że Dzieło Kapłana Niebieskiego, które bardzo aktywnie prawie całe życie prowadzę w Nim, obecnie za wstawiennictwem Niepokalanej dojrzało w Jej Synu, Jezusie Chrystusie, aby mógł rozpocząć się proces badawczy jego, także cała moja nadprzyrodzona misja składa się **250 dokumentów** na **375 stron**, które 26 sierpnia 2011 r. zostały przesłane do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary Kard. Williama Josepha Levady oraz z **28** - miu folderów, które zawierają **302** podfoldery na **3423** strony, o łącznej zawartości 123 MB.

Duchowe Dzieło Trójjedynego Boga jest niezmiernie trudnym Dziełem dla zwykłych śmiertelników, dlatego też dopracowałam je w Umiłowanym jak najbardziej czytelnie, także te **21 - en** duchowych ksiązek plus duchowe listy, które kierowałam do duchowieństwa, i które w zasadzie w całości są też dodatkową duchową książką, wyjaśni wszystkie wątpliwości, i w pełni czasu wiele owiec Bożych będzie czerpało z nich moc Pana naszego.

Moja nadprzyrodzona misja bardzo rozwinęła się wraz z pogłębieniem mej duchowości, także nawet mi się nie śniło, jak to popularnie mówi się, ani nawet też nie przewidziałam, że to duchowe Dzieło Pana naszego, które prowadzę z całym oddaniem w Nim, aż do tego stopnia rozwinie się na wieki Chwałę Ukochanego.

Duszą i sercem cały czas jestem w Dziele Boskiego Oblubieńca, które tak wiele radości i miłości przynosi mi w Umiłowanym, i im głębiej wchodzę w te niepojętości, tym więcej widzę niedociągnięć, które doszlifowuję, i o dziwo pod wpływem Ducha Świętego wiem, co jeszcze mam doszlifować, aby była jak najlepsza czytelność duchowych spraw Pana naszego.

Na podstawie chociażby wysyłanych duchowych listów dokładnie widać jak Dzieło Kapłana Niebieskiego rozwinęło się na Chwałę Jego, bo przecież ono jest z każdą wysyłką bardziej dopracowane, także już obecnie teraz nastąpiła pełnia czasu na otwarcie jego badawczego przewodu w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie.

Drogi Ojczy Święty, swoim życiem, które oparte jest o Ewangelię Pana naszego, daję świadectwo duchowej prawdzie, która tak bardzo wkroczyła w życie me, dlatego też

nie spocznę w Nim dopóki nie wypełnię wszystkiego w Nim, tym bardziej, że wrogowie Jego poprzez moją duchową misję wpadną w mistyczną, miłosną pułapkę, dzięki której wielu nawróci się na drogę świętości, która prowadzi do wiekuistego zbawienia.

Wasza Świętobliwość, **Kapłan Niebieski** jest dla duszy mej jednym życiem, bo przecież On jest jedyną wiecznością, także z wielkiej miłości do Niego wszystko odnoszę do Niego, aby móc wypełnić odwieczny testament Jego, dlatego też wierzę, że ten już **18 - ty list** skierowany do Ojca wraz z całą duchową przesyłką “obudzi” niesamowitą bierność duchowieństwa na moje duchowe przesyłki, i zadecyduje o otwarciu przewodu Dzieła Pana naszego, aby mogła wypełnić się wola Jego we mnie. A m e n !

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskietki CD - R, na których nagrane są wszystkie powyżej wspomniane książki z dziedziny teologii duchowości mistycznej oraz całość duchowego Dzieła Bożego, którego pisemna część jest już zakończona, a ponadto wydrukowane tytułowe strony moich duchowych książek w języku polskim i angielskim (4 strony), które podane są też w folderze pod nazwą “Tytuły książek” oraz uaktualniony szczegółowy wykaz nazw folderów z podaniem liczb podfolderów, ilości stron, zawartości MB - ów wraz z podaniem roku zakończenia i wysłania moich duchowych książek do Ojca, które składają się na duchowe Dzieło Pana naszego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Williama Josepha Levady oraz Nuncjusza Apostolskiego abp. Celestino Migliore.

Zgodnie z wolą Bożą wysyłam również listy do Przewodniczącego Polskiego Episkopatu abp. Józefa Michalika, Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka, kard. Stanisława Dziwisza, kard. Kazimierza Nycza, abp. Stanisława Budzika, abp. Andrzeja Dzięgi, ojca Tadeusza Rydzyka oraz Przeora Jasnej Góry ojca Romana Majewskiego, które bez trudu można odczytać na załączonych dyskietkach CD - R.

Pozdrawiam Waszą Świętobliwość w Trójjedynym Bogu !

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak